

# Andrzej Tomko

---

## 5. Niedziela Wielkiego Postu Gdziekolwiek jesteś, bądź świadkiem Chrystusa

---

Wrocławski Przegląd Teologiczny 7/2, 256

---

1999

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

w życiu. Niechże on zapamięta, że spotkał prawdziwego człowieka, który stał się dla niego poniekąd światłem. Współdziałaj z łaską Boga i pomagaj drugiemu człowiekowi. Jako ochrzczony zdecydowałeś się iść ku światłu, i dlatego przy chrzcie otrzymałeś symboliczną świecę zapaloną od Paschału. Płomyk tego światła powinien rosnąć, a twoje życie chrześcijańskie nabierać coraz większego blasku.

*ks. Andrzej Tomko*

## 5. NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU – 9 IV 2000

### Gdziekolwiek jesteś, bądź świadkiem Chrystusa

Przez pięć niedziel podążamy za Jezusem od pustyni do góry Tabor. W miarę jak mijają dni Wielkiego Postu powinna wzrastać w nas wiara i nadzieja w Jego wielką moc, przecież zmierza do Jerozolimy, ku swemu przeznaczeniu, by tam na krzyżu oddać za nas życie. Byliśmy synami marnotrawnymi, być może jeszcze nimi jesteśmy. Ale oto jest Ojciec, który na nas czeka, oto jest Syn, który przynosi nam orędzie o przebaczeniu i święty dar pojednania. Cenę zapłacił sam, gdy wziął całą naszą winę na siebie. Ponieważ On umarł, my zyskaliśmy życie. To nas powinno mobilizować do tego, by walczyć z naszymi wadami, umierać dla siebie, aby żyć dla Niego, zgodnie ze słowami dzisiejszej Ewangelii: „Jeżeli ziarno pszenicy wpadłszy w ziemię nie obumrze, zostanie tylko samo, a jeżeli obumrze, przynosi plon obfity”.

Niech nas pobudzi do tej postawy następująca opowieść: Pewnego dnia do świętego Filipa Neri przybył młody student mówiąc, że będzie studiował prawo. – Jestem bardzo szczęśliwy. Będę studiował, będę wykształconym człowiekiem. – A co potem? – zapytał ojciec Filip. – Potem będę wybitnym prawnikiem, zdobędę sławę. – A co potem? – Będę bardzo bogaty, wybuduję sobie piękny dom. – A co potem? – Potem ożenię się i będę żył wygodnie aż do podeszłego wieku. – Franciszku, a co potem? Franciszek nie potrafił odpowiedzieć. Po namyśle rzekł: – Potem umrę, jak wszyscy. – A co potem? Młodzieniec zaniepokoił się, ale odpowiedział z powagą: – Później będę czekał na wynik sądu nade mną. W tym miejscu przerwał. Nie mógł kontynuować. To pytanie sprawiło, że zmienił swoje plany na przyszłość.

Popatrz, jak wiele chwil masz w zasięgu swej ręki i jak wiele z nich możesz wykorzystać, aby przybliżyć się do Boga. Cokolwiek czynisz, czyń w perspektywie wieczności. Ileż słów, którymi możesz pocieszyć swoich najbliższych, ileż myśli wyrażonych w działaniu może wesprzeć innych w ich wędrówce do Boga. Nie marnuj czasu, jakże szybko on upływa. Stawaj się ziarnem, które obumarłszy przynosi plon dla innych. Bądź świadkiem Chrystusa gdziekolwiek przyszło ci żyć i pracować. Wprowadzaj ewangeliczne zasady życia w twoje środowisko rodzinne, zawodowe, społeczne. Gdziekolwiek jesteś, bądź!

*ks. Andrzej Tomko*